Nr. 112. Środa, dnia 18 Maja 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr 6126.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 - Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i n iedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Doniosłe zagadnienie

Jak się przedstawia spłata pożyczki ullenowskiej dla Częstochowy. Nadmierne obciążenie ludności opłatami za wodę.

W dniu 8 maja r. b. na skutek inicjatywy Stowarzyszeń Właśc. Nieruchomości w Częstochowie odbyła się konferencja przedstawicieli Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości miast obciążonych pożyczką ullenowską. Udział za pośrednictwem swych przedstawicieli brały miasta: Częstochowa, Sosnowiec, Kielce, Dąbrowa Górnicza, Lublin, Lublin przedmieście; zgłosiło również swój udział m. Piotrków Tryb.

Porządek obrad konferencji następujący: 1. Zagajenie, 2. Wybór prezydjum, 3) Referaty, 4. Dyskusja, 5. Rezolucje.

Konferencję zagaił prezes Częst. Stow. Właśc. Nieruchom. p. Zygmunt Bogusławski, który swoim wstępnem przemówieniem zapoznał zebranych z celem zainicjowanej konferencji. Poczem prosił zebranych o wybór przewodniczącego, którzy jednogłośnie prosili o dalsze przewodnictwo konferencji, zapraszając na asesorów przedstawicieli miast Kiel p. J. Bokwę, Sosnowca p. K. Wrzoskę oraz na sekretarza p. S. Rodała z Częstochowy.

W trzecim punkcie obrad przystąpiono do wygłaszania referatów. Obszerny i szczegółowy referat wygłosił p. S. Rodał, w którym referent cyfrowo udowadniał niemożliwość spłat pożyczek ullenowskich przez poszczególne miasta, gdyż same odsetki wynoszące dla Częstochowy **2,600.000 złotych rocznie przewyższają normalny budżet miasta** do czasu zaciągnięcia pożyczki w 1924 r. nie sięgający sumy dwóch miljonów złotych.

Referent wykazuje, że roczne komorne w Częstochowie wynosi zł. 6.727,000, z którego odlicza się: 18 proc. na podatek od nieruchomości, 10 proc. na konserwację domu, 10 proc. podatki miejskie (specjalna dopłata), 15 proc. na raty Tow. Kredytowego (od 10 miljonów pożyczki), 7 proc. na administrację, 5 proc. podatek dochodowy. Razem 65 proc. stanowiące zł. 4,368.000, **pozostaje netto komornego zł. 2,359.000,** więc pozostałość dochodu z nieruchomości całego miasta nie wystarczy na pokrycie odsetek i rat z tytułu długu „ullenowskiego".

Referent wskazuje na to, że w tym samym czasie kiedy ustawa o ochronie lokatorów normuje wysokość komornego w stosunku do przedwojennego na $53^1/_2$%, zważając że rubel przerachowany na zł. 2,66 wobec wartości 5 zł. w złocie, pobrane 20 proc. opłaty za wodę i kanały jest za wysokie i przewyższa zdolności płatnicze mieszkańców, że przerzucanie inkasa na właścicieli nieruchomości jest niesłuszne, gdyż ci nie mają żadnej egzekutywy, a w skutku lokatorzy zalegają za szereg miesięcy w opłacie wodociągowo-kanalizacyjnej. W konkluzji referent dochodzi do wniosku, że ciężar tej pożyczki winien przejąć Skarb Państwa z następujących zasad słuszności:

1. że pożyczka była zaciągnięta pod naciskiem Rządu, a to w celu przyciągnięcia obcego kapitału do kraju i zatrudnienia bezrobotnych, w jednym i drugim wypadku było to dobrodziejstwem dla całego kraju, a przedewszystkiem zyskała Kasa Państwowa, zyskując na zasiłkach bezrobotnym, następnie że potrzebne materjały nie były używane tylko z wewnątrz miasta, a z całego kraju, a więc ożywiło to przemysł w Państwie.

2. że dług z pożyczki ullenowskiej powiększył się w samej Częstochowie na blisko 10 miljonów złotych z powodu dewaluacji złotego. Dewaluacja jest wynikiem całokształtu gospodarki państwowej i nie może obciążyć tylko pewnej grupy, jak w danym wypadku miasto liczące około 100,000 mieszkańców,

3. że miasta w tych stosunkach nigdy nie będą w stanie spłacić takich kolosalnych sum, jak pożyczka ullenowska.

Następnie wygłosili referaty przedstawiciele miast Lublina śródmieścia i przedmieścia, Sosnowca, Kielc i Dąbrowy Górniczej wskazując na różnorodność przepisów wodociągowo-kanalizacyjnych i opłakany stan własności nieruchomej z powodu niemożności ściągania od lokatorów czynszu komornianego i opłat za użytkowanie wody. W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję treści następującej:

Przedstawiciele Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomej, zebrani na konferencji w dniu 8 maja r. b. z miast obciążonych pożyczką ullenowską stwierdzają, że miasta te nie są w stanie ponosić ciężarów spłacania rat amortyzacyjnych i procentów od pożyczek zaciągniętych pod wyraźnym naciskiem Rządu, gdyż same odsetki i raty od zaciągniętych pożyczek przewyższają zwykłe budżety miast. Wychodząc z założenia, że pożyczki ullenowskie zostały zaciągnięte, celem zatrudnienia bezrobotnych, spowodowania napływu kapitałów zagranicznych i ożywienia pracy w przemyśle, uważają za słuszne, aby pożyczki te przejęło do spłat Państwo.

Zebrani uważają, że opłaty za korzystanie z wody i kanałów powinny być inkasowane przez Magistraty, jako właścicieli przedsiębiorstw, bezpośrednio od użytkowników, tembardziej, że Magistraty mają możność egzekutywy, a inkasowanie przez właścicieli domów wytwarza w konsekwencji zaognienie stosunku z lokatorami, które i tak z powodu ustaw wyjątkowych są naprężone.

Zebrani uważają za konieczne wprowadzenie przepisów jednolitych wodociągowo-kanalizacyjnych dla wszystkich miast zainteresowanych i aby tak ważne przepisy nie były ustalane bez współudziału Stow. Właśc. Nieruchom.

Zebrani uważają za niesłuszne nakładanie opłat za przykanaliki na właścicieli nieruchomości.

Zebrani wzywają wszystkie zainteresowane Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości do opracowania i nadesłania do Stow. Właśc. Nieruchom. w Częstochowie odpowiednich memorjałów w sprawach pożyczki Ullenowskiej i przepisów wodociągowo - kanalizacyjnych celem uzgodnienia i przesłania do Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Warszawie i do odpowiednich Władz.

W zakończeniu przewodniczący p. Z. Bogusławski dziękując delegatom i wszystkim obecnym za udział w konferencji zamknął zebranie.

Niebezpieczeństwo ze strony Niemiec

grozi Francji i Polsce.

Paryż. — Całe życie polityczne Francji stoi pod wrażeniem groźby przewrotu w Niemczech.

Wszystkie koła polityczne łącznie z radykałami podkreślają niebezpieczeństwo jakie zagraża Francji w razie dojścia do decydującego głosu kamaryli generałów. Wiele pism podkreśla pozatem, że generał v. Hammerstein jest zwolennikiem natychmiastowej akcji zbrojnej skierowanej przeciwko Polsce.

W „Action Francaise" zaznacza Leon Daudet, że niestety większość nowo wybranych posłów nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie grozi w chwili obecnej Francji.

Daudet przepowiada, że w chwili kiedy groźna sytuacja zagranicą stanie się zrozumiała dla owych panów posłów, nastąpi z ich strony akcja, która przyczynić się może do obalenia nowego rządu, mającego się utworzyć z początkiem czerwca.

Specjalne powikłania zagranicznej i wewnętrznej sytuacji politycznej Francji powoduje fakt, że obecnie premjer Tardieu wraz ze swoimi kolegami załatwia tylko sprawy bieżące, a gabinet nie jest właściwym rządem biorącym na siebie odpowiedzialność za prowadzenie takiej, lub innej polityki.

W chwili obecnej wobec niespodzianki ze strony Niemiec, którą zaczynają rozumieć wszyscy oprócz niewzruszonego wodza socjalistów Bluma, daje się odczuwać specjalnie dotkliwie zbyt daleko idąca rezerwa kół rządowych Francji.

Wobec alarmujących głosów dotyczących sytuacji Niemiec opinja francuska zdradza specjalnie duże zaniepokojenie.

Charakterystycznem jest twierdzenie umiarkowanego publicysty francuskiego St. Brice, który w dzisiejszym „Journalu" podkreślił, że 40 proc. Niemców gotowych jest zbrojnie wystąpić przeciwko dzisiejszym granicom, zaś pozostałych 60 domaga się natychmiastowej rewizji traktatów w sposób nieco umiarkowany.

Zamach na japońskiego ministra

Premjer Inukai zmarł z ran. Dymisja gabinetu japońskiego.

Tokio. — W Tokio dokonano onegdaj zamchu rewolwerowego na premjera japońskiego Inukai.

Tokio. — Przewieziony do szpitala po zamachu premjer Inukai kazał zwołać do swego łoża Radę ministrów Niezwłocznie ministrowie przybyli, lecz rady nie było, ponieważ premjer był z małemi przerwami nieprzytomny.

Zwołano parlament na posiedzenie nad zwyczajne.

Synowa zamordowanego premjera opowiada następujące szczegóły zamachu: W chwili, kiedy zamachowcy wtargnęli do mieszkania premjera, znajdowała się poza domem. Służba z kilku policjantami nie mogła napastników powstrzymać. Inukai znajdował się z drugim ministrem w gabinecie. Synowa premjera przybiegła do niego z prośbą, by się ratował ucieczką. Premjer wyszedł naprzeciw napastników i zawołał: Nie strzelajcie do mnie, wysłucham waszych żądań. Nie śmiecie do mnie strzelać! Przywódca zamachowców dał jednak rozkaz strzelania. Po kilku strzałach padł premjer na ziemię. Zamachowcy uciekli samochodem.

Inukai nosił od pewnego czasu koszulę druciana, by się uchronić przed zamachem. Zamachowcy strzelali z tego względu w głowę.

Donoszą dalej, że ranny w czasie zamachu oficer Nishida zmarł. Nishidę uważali zamachowcy za zdrajcę sprawy. Był on uczniem kapłana Inouye, który w związku z dawniejszym zamachem na pewnego ministra siedział w więzieniu.

Tokio. — Premjer japoński Inukai, na którego dokonano zamachu rewolwerowego, zmarł z powodu odniesionych ran.

Tokio. — Stosownie do tradycji, podał się cały gabinet do dymisji. Cesarz nie przyjął jeszcze dymisji, ponieważ chce zasięgnąć opinji rady tajnej i starych mężów stanu.

Giełdy efektów i zbożowe w Tokio, Osace, Kobe i Nagoi są w związku z położeniem politycznem tymczasowo zamknięte.

Włoscy Ochotnicy Wojenni w Belwederze.

Delegacja Włoskiego Związku Ochotników Wojennych udała się do Belwederu, gdzie została przyjęta przez P. Marszałka Piłsudskiego. Delegacji towarzyszył ambasador włoski w Warszawie p. Vanutelli Rey i przedstawiciele Związku Legjonistów z prezesem Sławkiem, gen Galicą i posłem Starzakiem na czele. Na ilustracji naszej widzimy siedzących obok P. Marszałka Piłsudskiego: 1) przewodniczącego wycieczki posła Coselschiego, 2) ambasadora włoskiego p. Vanutelli Rey i 3) prezesa płk. Sławka.

Obcięcie pensyj urzędniczych

i wojskowych na prowincji.

Warszawa. — Po dyskusji gospodarczej, jaka odbyła się na konferencji u p. premjera Prystora, uwydatniło się, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać obniżki płac urzędniczych i wojskowych na prowincji.

Obniżka ta wynosić ma około 9 proc. Nie jest wykluczone, że obniżka płac wojskowych będzie sięgała 8 proc.

Obniżka ta weszłaby w życie wedle przedstawionych projektów z dniem 1 czerwca. Odpowiednie wnioski przedłoży w najbliższym czasie p minister skarbu.

P. min. Starzyński przyjął wczoraj w Krakowie delegację Związku Zrzeszeń urzędniczych w osobach wiceprez, og. zrzeszeń urz., prof. dra Krajewskiego, wiceprez. gen. Niklasa, wiceprez. Rosenblütha, s. o. dra Sowilskiego i inż. Stekela.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi następujące postulaty urzędnicze wobec wiadomości o ponownem obniżeniu płac: 1) zastrzeżenie przeciw nowo propono-

wanej obniżce płac wogóle i z uwagi na wzrastającą ostotnio drożyznę; 2) o ile rząd nie odstąpi od dalszego obniżenia poborów, by obniżenie to nastąpiło w formie daniny zwrotnej i by było stosowane nie ryczałtowo dla całego kraju, lecz z uwzględnieniem różnic drożyźnianych w różnych miejscowościach; 3) wyłączenie emerytów od obniżki; 4) równomierne traktowanie wszystkich kategorji funkcjonarjuszów państwowych i 5) wstrzymanie przynajmniej na okres krytyczny wszelkich remuneracji.

P. min. Starzyński w odpowiedzi oświadczył, że rząd traktuje obniżkę płac tylko jako ostateczność. Rząd musi utrzymać stanowczo równowagę budżetu i nie złomnie stać na straży stabilizacji waluty, bez której wogóle wszystkie płace urzędnicze stałyby się fikcją. P. minister zapewnił delegację, że przedłożone postulaty weźmie rząd pod uwagę przed ostateczną decyzją.

TELEGRAMY

WELKIE UROCZYSTOŚCI KU CZCI PAPIEŻA.

Rzym. — Wedle doniesienia z Rzymu, koła watykańskie czynią bardzo staranne przygotowania do uroczystego obchodu 75 rocznicy urodzin obecnego papieża Piusa XI, w dniu 31 maja b. r. Zastosowany będzie największy ceremonjał, a to przy udziale wszelkich władz watykańskich, przedstawicieli rządów obcych, licznych pielgrzymek itd.

W dniu tym Papież odprawi o wczesnych godzinach porannych cichą mszę św. w swej prywatnej kaplicy, poczem obecny będzie w kościele św. Piotra na uroczystem nabożeństwie. Z kolei udzielać będzie posłuchań, które zajmą całe przed południe i przeciągną się także do godzin popołudniowych. W dniu tym w sposób szczególnie uroczysty wystąpi gwardja papieska w swych historycznych kostjumach.

POLSKA ZAPROSZONA NA KONFERENCJĘ LOZAŃSKĄ.

Londyn. — Zaproszenia na konferencję lozańską wysłane zostały przez rząd angielski do mocarstw wielkich, oraz następujących państw: Polski, Rumunji, Węgier, Czechosłowacji, Grecji, Portugalji, Australji, Kanady, Irlandji, Afryki Południowej i Indyj.

Na poszczególne punkty obrad konferencji zaproszone zostaną ponadto: Holandja, Szwecja, Szwajcarja i Austrja.

PO USTĄPIENIU GEN. GROENERA.

Londyn. — Korespondenci berlińscy tutejszej prasy donoszą o poważnej sytuacji politycznej, która powstała w Niemczech w związku z ustąpieniem gen. Groenera i zapowiadają możliwość dyktatury generałów Reichswehry, opierających się na masach hitlerowskich.

NOWE STARCIA W INDJACH.

Bombaj. — Doszło tu do nowych starć między Hindusami a Muzułmanami.

Sytuacja w mieście jest bardzo poważna. Jest kilku zabitych wśród Hindusów i około 60 osób rannych po obu stronach.

POGŁOSKI O PLANACH ZAMACHU NA GROENERA.

Berlin, 14.5. — W kołach politycznych rozeszły się pogłoski o planowanym zamachu na ministra obrony narodowej — Groenera. Policja aresztowała kilku osobników, których zachowanie się budziło podejrzenie.

SPRAWA GDAŃSKA I KŁAJPEDY.

Berlin. — Posiedzenie komisji Reichstagu dla spraw zagranicznych, które w związku z zajściami hitlerowskiemi, tak skwapliwie odroczono, wyznaczono na dzień 24 b. m. W komisji złoży kanclerz Brüning sprawozdanie ze swych rokowań genewskich oraz wygłosi expose o całokształcie swej polityki zagranicznej. Jak wiadomo, kanclerz Brüning podkreślił w swem przemówieniu w Reichstagu, że „kwestję" Gdańska oraz sprawę Kłajpedy zachowuje sobie do posiedzenia komisji, która jest poufna.

Losy I klasy
do nabycia w
Kantorze Wymiany
J. WEKSLER
ALEJA № 6.
Co drugi los wygrywa!

Dźwiękowe „Grand-Kino" Dziś i dnie następne.
„ODRODZENIE"
w rolach głównych: JOHN BOLES I LUPE VELEZ.
Pomimo kolosalnych kosztów ceny miejsc niepodwyższone. Krzesło i balkon 1 zł., Loże 1,20 i 1,50, Początek o 5,30 po poł. Ostatni seans o godz. 9,30 wiecz. Szczegóły w afiszach.

NA SCENIE: NA SCENIE:
Najwybitniejsi artyści rewjowych teatrów warszawskich:
HANKA RUNOWIECKA primadonna teatru „Ananas"
STAN. SIELAŃSKI art. teatru „Morskie oko"
BRONISŁAW ROMANISZYN art. teatru „Qui pro quo"
GOSIA NEGRI art. teatru „Bomba" w Łodzi
DUET PATKOWSKICH art. baletu lwowskiego.

Masowe aresztowania ukraińców

w woj. tarnopolskiem.

Lwów. — W związku z zeznaniami, złożonemi przed sądem doraźnym w Tarnopolu przez Oleksę Metelskiego, zasądzonego na karę śmierci przez powieszenie za udział w skrytobójczym mordzie, popełnionym na tle politycznem, przeprowadziła policja masowe rewizje i areszty po wsiach w pow. grzymałowskim i skałeckim pod zarzutem przynależności do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia w Tarnopolu.

W toku dochodzeń ustalono, że O. U. N. postanowiła w celach terorystycznych uzbroić swych członków w broń palną i wysłać do pow. skałeckiego studenta uniwersytetu lwowskiego Wasyla Turkowskiego z większym transportem amunicji. Turkowski nie dojechał jednak na miejsce, lecz został aresztowany na stacji kolejowej w Tarnopolu wraz z walizą, pełną rewolwerów i nabojów.

Zbrodnicza działalność U. O. N. nie słabnie. W czasie ruskich świąt wielkanocnych rozrzucano pod cerkwiami w wielu wsiach pow. tarnopolskiego i trembowelskiego ulotki, nawołując do rewolucji i terorystycznych aktów wobec osób narodowości ruskiej, usposobionej ugodowo wobec Polaków. Ulotki te napisane stylem naiwnym, drukowane są na cyklostylu i wydają się być dziełem uczniów gimnazjalnych.

—o—

Pożar okrętu

pasażerskiego na morzu.

Paryż. — Francuski okręt pasażerski „Georges Philippart", wiozący sześciuset pasażerów, stanął w zatoce Adeńskiej w płomieniach. Okręt ten wyjechał z Marsylji dn. 26 lutego.

Razem z załogą znajdowało się na pokładzie 900 ludzi. Towarzystwo Messageries Maritimes, do którego okręt ten należy, nie otrzymało jeszcze żadnej bezpośredniej wieści o katastrofie.

Wiadomo tylko, że na ratunek pospieszyły mu z pomocą trzy okręty angielskie „Mahsud", „Cesarz Hind" i „Otranto", oraz „Hakone Maru". Pierwszy przybył na miejsce katastrofy okręt ros. „Sow. Neft" i wyratował pierwsze ofiary.

„Georges Philippart" miał 21.500 tonn pojemności. Był długi na 173 m., szeroki na 21 metrów i płynął z szybkością 17 węzłów na godzinę.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że „Otranto" wyratował 129, a „Mahsud" 134 ludzi. Oprócz tego „Hakone Maru" znalazł próżną szalupę, której pasażerowie prawdopodobnie stali się ofiarami fal.

„Georges Philippart" był spuszczony na wodę w roku 1929 i w lutym wyruszył w pierwszą podróż, która miała być ostatnią.

Piegi, plamy i wągry,
to utrapienie dla pań
pozbyć się takowych można
używając
KREM i MYDŁO
„LAKTOLIN"
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Wyrok śmierci na Gorgonową

w procesie o zamordowanie Lusi Zaremb ianki

Lwów. — Żadnego dnia rozprawy nie wyczekiwano z takiem napięciem, jak dnia sobotniego. W sobotę odczytane były wyniki ekspertyzy chemicznej krwi, znalezionej na różnych przedmiotach. Pozatem zabrali głos zarówno prokurator, jak i obrońca; w sobotę wreszcie oczekiwany był wyrok, rozwiązujący cały ten niezwykle skomplikowany wypadek kryminalny. Stąd natłok publiczności jeszcze większy niż dotychczas. Dosłownie już o godz. 6 rano krążyły grupki ludzi po ul. Batorego, kombinując nad wynalezieniem jakiegoś podstępu, któryby umożliwił dostanie się do wnętrza gmachu sądu.

O godz. 9-ej wśród wielkiego oczekiwania, zjawia się na sali trybunał, a po krótkich przemówieniach stron, wśród największego napięcia przystąpiono do odczytania wyników ekspertyzy krwi nadesłej z Instytutu Higjeny w Warszawie. Przedmioty przesłane do Warszawy, były najpierw badane w Państw. Zakładzie badania środków żywności i przedmiotów użytku w oddziale chemji sądowej.

Obszerne na 30 stronicach maszynowego pisma, wygotowane sprawozdanie tego zakładu opisuje najpierw metody, które stosowano w danym wypadku. Opinja tego zakładu brzmi następująco:

„Badania za pomocą najczulszej metody, stosowanej do wykrycia elementu A na podszewce futra oskarżonej obecności elementu A, pochodzącego z krwi nie wykazały. Podobnie wyciąg śladu krwawego na murze obecności elementu A nie wykazał. Badanie chustki wykazało bardzo silne zarysowanie elementu A w plamach krwawych. Ten sam element stwierdzono jednak także w częściach nie zakrwawionych. Obecność elementu A w chustce nie musi być jednak przyczynowo związana z obecnością krwi. Pozatem stwierdzono, że krew oskarżonej należy do grupy O, a krew ofiary do grupy A.

Sensacją był ten wynik ekspertyzy, która oznacza, że na rzeczach Gorgonowej, a w szczególności na jej futrze, nie było śladów krwi Łucji Zarembianki.

Po przerwie obiadowej wśród grobowej ciszy rozpoczął przemówienie prokurator dr. Laniewski, który m. in. mówił:

Kiedy u samego schyłku minionego roku uderzyła w nasze miasto ponura wieść o strasznej tragedji, która rozegrała się w jednej z podmiejskich miejscowości, kiedy potem w kilka dni na mojem biurku spoczęły zwoje aktów, w których szeleście mogłaby rozbudzona fantazja snadnie dopatrywać się jęku mordowanej ofiary, w tych wszystkich dniach ogarnęło mnie jedno postanowienie: skrępować sobie ręce, by się nie rwały do pochopnych czynów, związać swe uczucia, by się nie dały porwać, a następnie postanowiłem zachować trzeźwość patrzenia, spokój, wytężyć swój mózg, wyostrzyć swój wzrok, by stanąć oko w oko z prawdą.

Emma Margerita Gorgonowa, Rita Gorgonowa. Kto ona? Kto jest ta kobieta, którą sądzić mamy? Wiele z jej przeszłości właściwie nie wiemy. Może i tak lepiej. Poco było szperać po jej minionych latach, może dobrych i słonecznych, poco łączyć koszmarem zbrodni chwilę jej i przeżycia dobre i pogodne. Ja tego wszystkiego burzyć nie chcę, burzyć nie potrzebuję.

Interesuje mnie Gorgonowa dopiero od chwili, gdy weszła w dom Zaremby. Stwierdzam, że pobyt jej w tym domu stworzył mi obraz pełnego egoizmu, nacechowanego brakiem jakiegokolwiek uczucia. Jej jedynym celem stał się wyłącznie jej własny interes. Zimna i bezwzględna, pełna nienawiści do każdego, kto chciał stanąć na drodze jej wygody. Uzasadnienie tego wykazuje postępowanie dowodowe. U Zaremby jest jej dobrze: dobrobyt, futra, ubiory i życie właściwie bez troski. Wzamian za to ciążą na niej dwa obowiązki: dochować wierności podstarzałemu przyjacielowi i dbać o jego dzieci. Co do pierwszego obowiązku to na cudzołóstwie nie przyłapaliśmy jej, ale to nie było naszem zadaniem, bo fakt ten o niczem nie stanowi. Ale przewinęły się przez akta jakieś fotografje, listy miłosne, jakiś młodzian tylną wypuszczony furtką, Apel Kostecki, jakieś spotkanie w kawiarni z Czajkowskim, randka w kinie itd. Coś tam z tą wiernością napewno nie było w porządku, ale dajmy temu spokój. Idzie o obowiązki wobec dzieci.

W tem miejscu prokurator cytuje, podane przez świadków dra Csalę i Karasińskiego oraz innych, ilustrujące postępowanie oskarżonej wobec dzieci Zaremby.

„Z zeznań tych i z zeznań Stasia Zaremby widać — mówi dalej prokurator — że balastem niepotrzebnym dla Gorgonowej są tylko dzieci. Źródłem niepotrzebnych wydatków, któreby w przeciwnym razie powiększyły jej dobrobyt.

W stosunku do Lusi jednak sytuacja przyjmuje inne kształty. Jak długo Lusia była mała, była bierna. Sytuacja zaostrza się, staje się groźniejszą, gdy Lusia dorasta, gdy umie patrzeć na to, co się wokoło niej dzieje i wszystko sobie uświadomić. Wówczas poczęła ona być stroną poniekąd atakującą. Lusia — to dziecko nieszczęśliwe. Matka jej zmarła, chociaż żyje. Żyje w warunkach gorszych od śmierci. Świadomie czy podświadomie Lusia widziała wyraźnie wielką krzywdę, jaką jej matce się wyrządza. Widziała, że na krześle, na którem siadała matka, siadała „pani". Do łóżka, w którem leżała matka, kładzie się „pani", a ojciec, ten ojciec miłością, którą na mocy małżeńskiego sakramentu winien był matce, darzy „panią". Wątpię, czy Lusia w tym wieku była zdolną do nienawiści. Ale wiem, że była do niej zdolna Gorgonowa.

Poczynają padać z jej ust słowa o zabiciu Lusi. W tem miejscu prokurator znowu cytuje liczne fakty, zeznane przez świadków, poczem opisuje przebieg zbrodni według swojej koncepcji.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówił prokurator Ja w ogólnych zarysach wyczerpałem całą rzecz. U kresu mego przemówienia ogarnia mnie lęk, czy należycie wypełniłem mój obowiązek, czy nie byłem zbyt słaby, czy zdołałem przekonać panów o tej prawdzie najoczywistszej. Jeszcze ostatnich kilka słów. Już nie jako prokurator, ale jako człowiek do człowieka, obywatel do obywateli, ojciec do ojców: ja aktów tej sprawy nie czytałem, ja tej sprawy nie badałem, — ja ją przeżyłem, wżarła się w moje nerwy, zamąciła mi spokój.

Przez dnie i noce — jak widmo — snułem się wokół basenu, błądziłem po hallu, szedłem za sprawcą do piwnicy, patrzyłem w jego rękę, gdy zabijał i teraz cała istota krzyczy, że to ona zabiła!

Wszystko około mnie i wszystko w oddali drzewa brzuchowickich lasów, cegły nieszczęsnej willi, ściany tej sali, uliczne bruki krzyczą: „Ona zabiła"! Niebo i ziemia — wszystko w tej chwili krzyczy: „zabiła"!

I kiedy panowie udacie się tam do sali obrad, by wydać sąd ostateczny, mimo, że tam za wami zaczołga się duch nieszczęśliwego dziewczęcia, nie odwracajcie od niej zwroku. Choć w miejsce jasnych oczu zwrócą się ku wam puste oczodoły, choć dziecięce jej ciało zżarte już jest przez ziemię — popatrzcie jednak na nią. Podniesie piszczele swoich rąk, skieruje bezmięsny palec w tę stronę i wyszepcze: „Ona mnie zabiła".

Po półgodzinnej przerwie rozpoczął przemawiać adw. Axer, który m. in. mówił:

Rozpocznę od rzeczy, która dotyczy więcej oskarżonej. Otóż oświadczam, że obronę Gorgonowej przyjąłem dobrowolnie pod nakazem sumienia.

Gdy opinja publiczna zwróciła się przeciw oskarżonej i wszyscy zostawili ją z jej wielkiem nieszczęściem — stanąłem koło niej, by walczyć o sprawiedliwość.

Może i ja kiedyś sądziłem, że ona jest winna. Dziś jednak jestem szczęśliwy, że podjąłem się jej obrony. Jeśli mnie ogarnia obawa przed wyrokiem, to dlatego, że widzę wroga wielkiego, którym jest przekonanie powszechne, narzucone przez opinję publiczną. Dziwiłem się, że sprawa tak poruszyła oburzenie opinji, choć przecież było w ostatnich czasach więcej zbrodni, bardziej krwawych i ponurych.

W dalszym ciągu obrońca charakteryzuje listy, które pisze do oskarżonej jej mąż i listy jej do męża i omawia tragiczne przejścia oskarżonej w domu jej teś-

Kino - teatr „NOWOŚCI"
Największy przebój sezonu! Coś, czego ludzkie oczy nie widziały. Najpotężniejszy dramat egzotyczny!
MARADU
w rol. gł. Charles Bickford, Rose Hobert i in.
Wejście od 50 gr. Pocz. o 5.30 Szcz. w afisz.

ciów i jej walkę o byt.

Zkolei obrońca zapytuje o osobę Zaremby. Zarzuca mu brak zrozumienia dla nieszczęścia oskarżonej. Gorgonowa była dobrą gospodynią w domu Zaremby. Dobrze mu wychowywała dzieci. Nieprawdą jest, aby je głodziła lub katowała, natomiast chyba tylko winą Zaremby jest to, że dzieci były zaniedbane.

Obrońca podnosi w dalszym ciągu zupełną prawdomówność oskarżonej i twierdzi, że w jej słowach nie było kłamstwa ani fałszu.

Wykluczone jest by oskarżona morduja Lusię sądziła, że zbliżyłoby ją to do Zaremby. Przeciwnie, w zabójstwie Lusi żadnego nie miała celu, mordu dopuścił się raczej ktoś inny.

Obrońca nie zarzuca świadkom kłamstwa, ale twierdzi, że mylą się, bo ludzkie zmysły są omylne. Zwłaszcza w tej sprawie — podkreślił obrońca — wszyscy świadkowie ulegli psychozie. W szczególności świadkowie z pośród służby domowej, której sympatje były po stronie Lusi.

Inni świadkowie, którzy byli owej nocy na miejscu zbrodni, nie mogli obserwować wszystkiego, pozostając pod wrażeniem katastrofy.

Zwierzęcość czynu przemawia — zdaniem obrońcy — przeciw winie oskarżonej. Koncepcja prokuratora, co do sposobu popełnienia czynu przez oskarżoną jest mylna. Zaszedł tu z pewnością mord seksualny. Wskazuje na to i późniejsza kradzież rzeczy denatki.

Wkońcu dr. Axer cytuje szereg świadków o dokonanych omyłkach sprawiedliwości i kończy swe przemówienie apelem o litość dla niewinnej oskarżonej i o uwolnienie jej.

Przemówenie swe zakończył obrońca dr. Axer o godzinie 21.30.

Ostatnie słowa nacechowane patosem wywołały na sali głębokie wzruszenie.

Szlochała Gorgonowa, szlochało wiele pań.

Po mowie obrońcy trybunał zwrócił się do oskarżonej z zapytaniem, czy ma jeszcze co do powiedzenia.

Gorgonowa silnie szlochając, zawołała tylko, że jest niewinną. Po krótkiem resume przewodniczącego o zodzinie 20.45 sędziwie przysięgli udali się na naradę.

Narada trwała około 20 minut.

O godzinie 21.10 wśród grobowej ciszy na sali, ogłoszono następujący werdykt sędziów przysięgłych: 9 głosów zatwierdzających i trzy głosy zaprzeczające winie oskarżonej. W 5 minut potem trybunał wydał wyrok, na mocy którego Rita Gorgonowa skazaną zostaje na karę śmierci przez powieszenie.

Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie, lecz widać było po niej ciężką walkę wewnętrzną.

Pomimo spóźnionej pory, ulica Batorego przed gmachem sądu okręgowego wypełniona była tłumami publiczności, wśród której tylko z trudem porządek utrzymywała konna policja i wzmocniony oddział posterunkowych P. P.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Warszawa. — „Monitor Polski" z dnia 14 maja 1932 zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji Sejmu śląskiego.

W związku z zamknięciem sesji sejmu krążą na Śląsku rozmaite pogłoski. Słychać, że zamknięcie to może być uważane za pierwszy krok do dalszych, daleko idących pociągnięć rządu.

ANTYPAŃSTWOWE OKRZYKI W RADJO.

Warszawa. — W sobotę o północy słuchacze radja mogli słyszeć w ciągu bardzo krótkiego czasu szereg okrzyków antyrządowych, jakie rozległy się podczas transmisji muzyki tanecznej z lwowskiej kawiarni George. Natychmiast zarządzono dochodzenia, na podstawie których stwierdzono, że nieznani sprawcy zdołali włączyć się do linji i wznieść szereg okrzyków.

Elektromonter radja, kontrolujący transmisję, sądził, iż okrzyki te zostały rzucone w kawiarni George, a i wobec tego wyłączył natychmiast transmisję muzyki tanecznej. Jakież było jego zdziwienie, gdy okrzyki te rozlegały się w dalszym ciągu kilkakrotnie przez chwilę. Obecni funkcjonarjusze radja wyłączyli działanie stacji i tak uniemożliwione zostało dalsze wznoszenie okrzyków.

Natychmiast zaalarmowano władze bezpieczeństwa, które zarządziły śledztwo na polach Raszyna i stwierdziły, że dwóch nieznanych sprawców zorganizowało tę „nadzwyczajną" transmisję.

Dochodzenie trwa, a wyniki śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

Na miejsce czynu znaleziono kartkę z przygotowanem przemówieniem antyrządowem, parę skórzanych rękawiczek, oraz cewkę z nawiniętem drutem.

Otwarcie Targów Katowickich

Katowice. — W sobotę o godz. 4 po południu odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie 3 Targów w Katowicach. Mieszczą się one na pl. Wystawowym obok parku Kościuszki. Targi te zorganizowało śląskie Towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej.

Mimo depresji gospodarczej, udało się towarzystwu zorganizować Targi w takich ramach, jak w latach poprzednich. Bierze w nich udział około 120 firm, przeważnie krajowych.

Targi katowickie mają za zadanie propagować krajową wytwórczość na terenie Śląska, który jest olbrzymim konsumentem, gdzie przemysł i handel śląski mają możność bezpośredniego porozumienia się z krajowymi producentami.

W uroczystości otwarcia III Targów Katowickich wzięli udział: przedstawiciele władz, reprezentanci przemysłu, rękodzieła, handlu, instytucji gospodarczych, prasy i liczna publiczność.

Do zebranych gości przemówił im. śląskiego towarzystwa wystaw i proagandy gosodarczej prezydent miasta dr. Adam Kocur, oraz komisarz izby handlowej p. Kowalczyk, podkreślając doniosłość tego rodzaju imprezy, która ma olbrzymie znaczenie na terenie Polski w dziedzinie wytwórczości krajowej.

Imieniem wojewody śląskiego przemówił naczelnik wydziału dr. Banaszkiewicz który inicjatorom Targów złożył życzenia, poczem przeciął wstęgę.

Z kolei rozpoczęło się zwiedzanie przygotowanych stoisk.

Targi Katowickie mieszczą się w 2 głównych halach. Wystawiono wyroby artystyczne, wyroby przemysłu budowlanego artykuły chemiczne, elektrotechniczne, galanterję, przemysł gumowy, maszyny, meble, przemysł metalowy, radjotechniczny, artykuły spożywcze, samochody nowe i używane, zabawki, przemysł włókienniczy itp.

W Targach bierze także udział polski monopol tytoniowy i spirytusowy oraz P. K. O. Targi Katowickie trwać będą od 14 b. m. do 5 czerwca.

KRWAWA DEMONSTRACJA LUDOWCÓW W LUBLU.

Warszawa. — Zwolennicy Stronnictwa Ludowego w gminie Lubla powiatu Krosno urządzili wczoraj w południe dwukrotnie demonstracyjny pochód bez zezwolenia władz.

Na wezwanie policji do rozejścia się, tłum odpowiedział obelżywemi okrzykami i obrzucił policjantów kamieniami oraz piaskiem w oczy. Równocześnie padł strzał rewolwerowy ze strony tłumu. Jeden posterunkowy został raniony ostrem narzędziem w nogę. Policjanci napierani przez tłum, dali salwę w powietrze. Tłum rozproszył się i porządek przywrócono.

Oprócz rannego posterunkowego, ranni są trzej fnkcjonarjusze policji od uderzeń kamieni i cegieł. Z ludności cywilnej ranny jest ostrem narzędziem w prawy bok i prawą rękę Franciszek Czernicki z Lubli.

Na miejsce zajścia wyjechał zastępca starosty i zastępca powiatowego komendanta policji państw.

Dźwiękowy TEATR „ODEON"
Dziś i dni następnych
Jedno z najsłynniejszych arcydzieł ameryk.
Film o którym wszyscy mówią!
WIELKOMIEJSKIE ULICE
Rewelacyjny dramat z życia „podziemnej arystokracji" w Chicago
Treść zaczerpnięta z prawdziwych wypadków ostatniej doby, w tym słynnym, z działalności zbrodniczych band, mieście.
W rolach gł. prześliczna SILVIA SIDNEY i słynny bohat. „Marokka" GARY COOPER
Nad progr.: PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE
Szczegóły w afiszach.

KRONIKA

Środa 18 MAJA

Dziś — Suche dni, Wenancjusza
Jutro — Piotra Celestyna pap.
Wschód słońca o godzinie 3.50
Zachód „ „ 19.31
Kalendarzyk historyczny:
Wybór Jana Sobieskiego na króla w 1674 roku.

— **Z Jasnej Góry.** Pierwsza z dorocznych uroczystość odpustowa podczas ub. Zielonych Świątek ściągnęła na Jasną Górę mniejsze coprawda, niż po inne lata, ale dość liczne rzesze pątnicze, które pomimo katastrofalnego zubożenia wsi podążyły jednak do swej umiłowanej gorąco Opiekunki ludu i Pani, aby u Jej tronu zanieść modły żarliwe i nabrać otuchy w strapieniach.

Podczas nabożeństw kaplica i Wielki kościół były wypełnione. Uroczyste nabożeństwa rozpoczęły się w niedzielę prymarją, potem sumą uroczystą w Wielkim kościele, odprawioną przez O. Przeora Dominika Zieńkowskiego, podczas gdy kazanie wygłosił O. Szczepan Szawaryn. Po południu odbyły się uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją. Odprawił je O. Szczepan. W poniedziałek o godz. 9-ej r. solenną wotywę przed ołtarzem szczytowym miał ks. prałat Bączek z Łodzi, a w czasie tego nabożeństwa przepięknie przygrywała orkiestra łódzkiej pielgrzymki. Sumę w Wielkim kościele odprawił O. Marjan Toth, kazanie zaś wygłosił O. Marjan Paszkiewicz.

Z pośród przybyłych pielgrzymek wymienić należy kompanje z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Łomży, Radzymina, Białegostoku, 140-tu strażaków z Łowicza, większe grupy pątnicze z Podlasia, Śląska i bliższych okolic Częstochowy.

Było także kilka wycieczek, a na dziś zapowiedziane jest przybycie na Jasną Górę 2-ch wycieczek z Krakowa, w tem jedna nauczycieli, oraz wycieczki z Zawiercia.

— **Ostatnie występy K. Junoszy-Stępowskiego w teatrze Kameralnym.** We wtorek i środę odbędą się w teatrze Kameralnym ostatnie dwa występy gościnne znakomitego artysty K. Junoszy-Stępowskiego. Wystawiona będzie arcywesoła komedja Verneuilla: „Azais".

Ceny miejsc zostały wydatnie zniżone i wynoszą tylko od 1 zł. do 4 zł. Początek o godz. 8-ej m. 30 wiecz.

Niewątpliwie szersza publiczność skorzysta z rzadkiej okazji ujrzenia mistrza sceny polskiej i tłumnie podąży na te dwa ostatnie przedstawienia.

— **Z walnego zebrania Związku Pań Domu.** Dnia 11 maja o godz. 20 odbyło się w sali Rady Miejskiej nadzwyczajne ogólne zebranie Związku Pań Domu, na którem dokooptowano Zarząd i Komisję Rewizyjną. Do Zarządu weszły w charakterze zastępczyń panie: Broszkiewiczowa Janina, Kmicikiewiczowa Zofja, Czerwińska Teodora i Słomkówna Janina. Do Komisji Rewizyjnej panie: Wołowcowa Józefa, Ujmowa Zofja i Tymińska Marja. Na tem zebranie zakończono.

— **Gdzie jest najdroższy chleb?** Według urzędowych danych 1-go maja r. b. odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. (żytniego pytlowego) za kg.: Warszawa, Kraków i Pińsk — 48 gr., Drohobycz — 47 gr., Lwów — 46 gr., Tarnów, Nowy Sącz, Katowice i Bielsko — 45 gr., Wilno, Baranowicze, Przemyśl, Żyrardów, Radom, Poznań i Gdynia — 44 gr., Białystok, Grodno, Lublin, Łódź, Kalisz i Bydgoszcz — 43 gr., Stanisławów, Kielce i Sosnowiec — 42 gr., Częstochowa — 41 gr., Łuck, Równe, Tarnopol, Włocławek i Toruń — 40 gr., Brześć nad Bugiem — 38 gr.

Jak wiadomo ostatnio cena chleba w Częstochowie podwyższona została do 44 gr.

— **Z koncertu pianisty Kagana.** W dniu 13 b. m. w pięknie przybranej sali Tow. Przyjaciół Francji, Aleja 26, odbył się recital fortepianowy Aleksandra Kagana, nagrodzonego na konkursie Chopinowskim w Warszawie. Na koncercie zebrała się elita towarzyska i znawcy, by posłuchać muzyki młodocianego, a świetnie zapowiadającego się artysty. Aleksander Kagan grał rzeczywiście pięknie z wielkiem wczuciem się i z precyzją iście artystyczną, za co słusznie zbierał tak huczne oklaski, że zmuszony był trzykrotnie bisować.

Tę prawdziwą ucztę artystyczną zawdzięczać należy niezmordowanej energji p. dyrektorowej de Hagen, która w tak krótkim czasie zdołała zorganizować koncert.

JEŻELI W WARSZAWIE, TO TYLKO
NOWA GOSPODA
RESTAURACJA - BAR
WARSZAWA, JASNA 4.
REWELACYJNIE NISKIE CENY

Z odczytu gen. Dreszera

W ub. niedzielę o godz. 2-ej po poł. w „Grand-Kino" prezes Zarządu Gł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. gen. G. Orlicz-Dreszer na rzecz zainicjowanej przez siebie zbiórki na „Fundusz Kolonjalny" wygłosił odczyt p. t. „Polacy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie". Odczyt ten wzbudził duże zainteresowanie i zgromadził liczne audytorjum, tak, iż obszerna sala była doszczętnie wypełniona. Krótkie słowo wstępne, witając licznych przedstawicieli władz, wojskowości oraz wszystkich obecnych i dziękując za gremjalne przybycie, wygłosił prezes miejscowego Oddziału Ligi p. inż. J. Bartoszewski.

W dwugodzinnym bilsko odczycie swoim p. generał Dreszer rozszerzył znacznie zakreślony tytułem temat, co też zgóry zaznaczył, oświadczając, iż nie ograniczy się do streszczenia wrażeń z odbytej do Ameryki podróży, lecz w związku z wytkniętymi celami będzie mówił również o sytuacji gospodarczej i politycznej Polski. Dłuższy wstęp poświęcił prelegent wywodowi historycznemu pełnych praw polskich do morza i Pomorza, dokomentując swe słowa odpowiedniemi wykresami i statystycznemi danemi, podkreślił olbrzymie znaczenie gospodarcze dostępu do morza i uwypuklił zakusy polityki niemieckiej, dążącej do odebrania Polsce t. zw. „korytarza" gdańskiego w myśl bismarkowskich wskazań, że „kto panuje nad ujściem Wisły, ten panuje nad całem jej dorzeczem".

Następnie prelegent przeszedł do oceny wewnętrznej sytuacji Polski, mówiąc o naszym ujemnym bilansie handlowym, o zubożeniu szerokich mas drobnych rolników i robotników, o dużych rozmiarach bezrobocia, o przeludnieniu kraju, co od dawnych już lat spowodowało smutną konieczność emigracji w tak znacznym zakresie, iż emigracja polska liczy około 9-ciu miljonów rodaków na obczyźnie, pracujących dla potęgi i dobrobytu obcych państw. W ciężkich warunkach gospodarczych Polski należy tedy, aby naród cały zdobył się na jakiś planowy wysiłek przebudowy fundamentów dla ugruntowania Jej mocarstwowego bytu, bowiem, jak powiedział główny twórca Gdyni b. minister Kwiatkowski, — „Polska albo będzie wielka, albo Jej wcale nie będzie".

Opisawszy swe piękne wrażenia z podróży do Ameryki i pobytu w wielkich skupiskach naszej emigracji, entuzjastycznie witającej przedstawiciela armji polskiej i z radosną dumą uczestniczącej w defiladach wojska amerykańskiego przed mundurem polskim, prelegent z podziwem zobrazował tężyznę i spoistość organizacyjną naszych rodaków oraz ich imponujący dorobek kulturalny, poczem oświadczył, iż na pełne zainteresowanie interpelacje o stosunki w Polsce podczas odczytów swoich nie mówił o wewnętrznych niesnaskach, nie wymieniał powszechnie u nas wysuwanych nazw B. B. czy P. P. S., które są nazwami małemi wobec narzucających się wielkich planów przyszłości mocarstwowej Polski, ale mówił, iż emigracja polska winna pomóc Ojczyźnie do urzeczywistnienia tych planów, działając w trzech kierunkach: niwecząc wrogą Polsce propagandę niemiecką w Ameryce, na

wiązując stosunki gospodarcze z Polską dla podniesienia bilansu handlowego i podtrzymując kult imienia polskiego, istniejący w Ameryce od czasów Kościuszki i Pułaskiego. Hasła te trafiły na grunt podatny i przyjęły się, bo oto wkrótce wobec znanego wrogiego wystąpienia sen. Boraha w sprawie Pomorza organizacje polskie w Ameryce zawiązały Komitet międzystowarzyszeniowy i za jego pośrednictwem wymogły na prezydencie Hooverze oświadczenie, iż Ameryka stoi na stanowisku Traktatu Wersalskiego, co zaś do drugiej sprawy, to wśród emigracji polskiej utworzona została wielka instytucja importowa, której przedstawiciele—kupcy za 3 tygodnie przybędą do Polski, w celu poczynienia zakupów dla naszej emigracji w Ameryce. Ma to niezmiernie ważkie znaczenie dla kraju, bo gdyby tylko każdy nasz emigrant nabył towarów polskich za 6 dolarów rocznie, bilans handlowy Polski podniesie się o 200 miljonów zł.

W dalszym ciągu prelegent podkreślił, iż ze względu na przeludnienie kraju nasza ekspansja gospodarcza musi być skierowana i na inne drogi, a mianowicie na tory zdrowo pomyślanej akcji kolonizacyjnej. O tego rodzaju akcji nie może być mowy na terenie Ameryki Północnej, natomiast istnieje możliwość stworzenia przez emigrację większości polskiej w jednym ze stanów Ameryki Południowej, np. w stanie Parana. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już uczynione, nawiązano też pertraktacje w Paryżu, celem nabycia terenów kolonizacyjnych na Madagaskarze. Pierwotnie zażądano wielce wygórowanej sumy 3000 fr. za 1 hektar, później obniżono cenę do 100 fr., a delegacja polska nadal daje tylko 10 fr. za 1 ha.

Wzywając do przejścia z budowy „Polski europejskiej" na budowę „Polski świtowej", prelegent zakończył apelem o współpracę wszystkich dla zrealizowania tych wielkich zamierzeń i ugruntowania mocarstwowej potęgi naszego państwa.

Cenny i ukazujący nowe horyzonty odczyt p. generała Dreszera zebrani nagrodzili hucznemi oklaskami.

— **Ze Zw. Oficerów Rez.** Wobec przypadkowego przeoczenia notatkę o przyjeździe delegacji włoskiej uzupełniamy, iż udział w powitaniu gości włoskich na dworcu w Częstochowie wśród wymienionych organizacji wziął również i Zw. Oficerów Rez.

Skutki kryzysu na wsi

W majątku Borowno padło z głodu 70 zasekwestrowanych za podatki owiec.

W tych dniach Opiekun Okr. T-wa p. Błasik, będąc na lustracji w majątku Borowno, stwierdził, iż w swoim czasie zajęte tam za długi przez komornika rządowego owce w ilości 70 sztuk zdechły z głodu z powodu niekarmienia ich. Zasekwestrowane owce w ogólnej liczbie 200 szt. karmione były chojną, a później wrzosem. W podobnych warunkach na folwarku Zdrowa należącym do tegoż majątku z braku pracy, zdechły 2 konie. Tamtejszy Posterunek P. P. dowiedziawszy się o głodzeniu zwierząt interwenjował u władz, lecz bezskutecznie, tak że nieszczęśliwe te stworzenia musiały zdychać.

Z przykrością trzeba zaznaczyć, że w majątku Borowno nie znalazł się ktoś taki, aby zawiadomić o tem tutejsze T-wo Op. nad zwierzętami, które byłoby się zaopiekowało temi ne mogącemi się skarżyć na swoją niedolę stworzeniami, ratując je od głodowej śmierci.

Zarząd T-wa zwrócił się do P. Prokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie, prosząc o wdrożenie w tej sprawie śledztwa i pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

— **Kto się ma stawić przed Komisją Poborową?** W dn. 18 bm. o godz. 8-ej r. przed Komisją Poborową w Częstochowie przy ul. Kilińskiego nr. 13 stawić się muszą z dokumentami wszyscy poborowi roczn. 1911 z gm. Przyrów oraz poborowi roczn. 1910 i 1909 kat. „B" z tejże gminy.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 17 na 18 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— **Pożar na Ost. Groszu.** W ub. poniedziałek o godz. 9-ej i pół wiecz. rozległy się sygnały pożarne.

Paliło się w domku p. Pytla przy ul. Górki nr. 5 na Ostatnim Groszu. Ogień powstał na strychu, wskutek samozapalenia się trocin.

Straż Ogniowa pod dowództwem kom. Serednickiego przystąpiła do energicznej akcji ratunkowej i po wyrąbaniu metra kwadratowego dachu ogień zlikwidowała.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** W ub. niedzielę o godz. 21 m. 50 obok przejazdu Bugaj wskutek własnej nieostrożności zabity został przez pociąg Józef Klamski, lat 19, zam. w Błesznie.

Pożar i poparzenie

od płonącego spirytusu podczas rewizji w mieszkaniu.

W ub. sobotę o godz. 22 m. 30 w czasie rewizji u Golisa Franciszka, zam. w Rakowie przy ul. Mireckiego 16, Golis posiadając spirytus z przemytu chwycił za szklany słój i rzucił nim w stół, w celu zniszczenia. Od uderzenia jednak przewróciła się stojąca na stole zapalona lampa, powodując pożar. Płomienie w zarodku zdołano stłumić, lecz wskutek powstałego pożaru została poparzona Elwina Golis, licząca jeden rok, oraz poparzony został sam Golis. Poparzenia zaliczają się do lekkich uszkodzeń ciała. Dalsze dochodzenie w toku.

— **Nożem w bok brata.** W ub. sobotę około godz. 19 m. 30 w mieszkaniu przy ul. Złotej 26 Paul Roman w czasie sprzeczki ze swoim bratem Edwardem Paulem, lat 18, ugodził go nożem w prawy bok, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Sprawcę zatrzymano.

— **Fatalny karambol dwuch cyklistów.** W ub. poniedziałek do szpitala Najśw. Marji Panny przywieziony został na kurację Henryk Borkiewicz, lat 18, zam. przy ul. 1 Maja 19, który uległ wypadkowi zderzenia się w czasie jazdy rowerem z innym cyklistą na szosie około koszar na Zaciszu.

— **Krwawa bójka wśród trzech braci.** W ub. poniedziałek o godz. 10-ej na tle nieporozumień osobistych powstała bójka pomiędzy braćmi Maźniakami — Wojciechem, Antonim i Józefem, zam. we wsi Miedźno. W czasie starcia został pobity Stanisław Maźniak, który doznał złamania żebra, inni zaś odnieśli lekkie uszkodzenia ciała.

— **Kradzież roweru.** Kazimierz Kubica (Dąbrowskiego 54) zameldował policji, że skradziono mu rower, wart. 100 zł.

Z teatru Kameralnego

„Azais" — komedja w 3-ch aktach L. Verneuilla.

Ewenementem artystycznym są odbywające się od ub. soboty gościnne występy mistrza sceny polskiej Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w teatrze Kameralnym.

Wystawiono arcywesołą komedję p. t. „Azais". Rzecz jest spreparowana nader zręcznie. Podobnie jak biblijny Józef — trafnie wytłumaczył sen Faraona o siedmiu krowach tłustych i siedmiu chudych, tak i Verneuill dowcipnie rozwinął teorję filozofa Azaisa, że życie ludzkie składa się z równej sumy szczęścia i niepowodzeń, skoro więc biednego, pechowego nauczyciela muzyki Feliksa Borneret od chwili urodzenia przez 30 lat chudego żywota spotykały same nieszczęścia, to siłą faktu następne 30 lat egzystencji spędzi szczęśliwie; opływając we wszystkie rozkosze ziemskie. Dla przykładu vice versa jest niejaki Stromboli, któremu przez 35 lat powodziło się świetnie, teraz więc życie da mu porządne cięgi. Teorja Azaisa spełnia się co do joty, a tereneni tych wesołych wydarzeń staje się dom barona Würtza. Ach ten ramolowaty baron Würtzl, tylko dzięki niemu wszystko wydaje się możliwem, bo inaczej i sam Azais ze swoją teorją zbankrutowałby z kretesem. Prawdopodobnem jest więc nawet to, że nieszczęsny chudzina Borneret z nauczyciela muzyki awansuje nagle na generalnego dyrektora wielkich hotelów Würtza w miejscowości kuracyjnej, a później wogóle na bezrobotnego miljonera. Ten nieustanny uśmiech szczęścia doprowadza go do rozpaczy, to też z uczuciem ulgi żeni się z kochającą go szczerze baronówną Würtzówną, pomimo jej przekornych zaręczyn z erotycznie nastrojonym hr. de Langeais. Ma swoje sercowe sprawy i pocieszny baron Würtz, ale kończy na miłosnem wyznaniu u stóp własnej żony. — Wszystkie te perypetje podane są oczywiście w doskonałej przyprawie typowego francuskiego dowcipu i najeżone paradoksalnemi sytuacjami, które już same przez się budzą nieodpartą wesołość.

Mistrzowska kreacja znakomitego gościa na scenie naszego teatru, K. Junoszy-Stępowskiego, jako barona Würtza, wywołała podziw i powszechny aplauz, wyrażający się w rzęsistych brawach raz po raz przy otwartej kurtynie, jak i w ustawicznych wybuchach śmiechu rozbrojonej kompletnie publiczności. Jego baron Würtz jest kapitalny. Gest, mimika, modulacja głosu, stosowana z dyskretnym umiarem, ani cienia łatwej szarży w grotesce, a nadewszystko owo nieuchwytne coś w psychologicznem wyczuciu odtwarzanej postaci — oto czynniki doprowadzonej do szczytu wirtuozowstwa gry scenicznej wielkiego artysty.

Obsadę wszystkich innych ról stanowili artyści naszego teatru, wywiązując się naogół dobrze z utrudnionego zadania w dotrzymaniu pola znakomitemu gościowi. Wyróżniała się p. Burbianka w roli baronowej, dobry był p. Żukowski w podwójnej prawie roli pechowca i następnie beztroskiego pozera z miljonami, a dalej p. Erhardtówna jako córka barona, p. Hlonskówna w epizodycznej roli extancerki, p. Jaglarz jako hr. de Langeais, dyr. Otrembski w roli Stromboliego, p. Nawrocki jako sekretarz barona.

Publiczność bawiła się wyśmienicie, to też dalsze przedstawienia z gościnnymi występemi czołowego artysty sceny polskiej niewątpliwie będą się cieszyć dużem powodzeniem. (—j.).

Ostatnie wiadomości.

PRZED NOMINACJĄ NOWEGO PREMJERA JAPOŃSKIEGO.

Tokjo, 17.5. — Kisaburu Suzuki, minister spraw wewnętrznych, stanął na czele stronnictwa konserwatystów. Jest rzeczą niemal pewną, że stanie on na czele nowego rządu japońskiego.

ULTIMATUM ARMJI JAPOŃSKIEJ.

Tokjo, 17.5. — Armja ogłosiła ultimatum, w którem domaga się utworzenia rządu narodowego. Jest możliwe, że ultimatum to będzie wzięte poważnie w rachubę.

KONDOLENCJE SOWIECKIE DLA... JAPONJI.

Moskwa 17.5. — Rząd sowiecki wysłał do rządu japońskiego depeszę kondolencyjną z powodu zamordowania premjera Inukai.

PFRIEMER WYRZEKA SIĘ HEIMATSCHUTZU.

Graz, 17.5. — Przywódca Heimatschutzu, dr. Pfriemer, zgłosił ustąpienie ze stanowiska przywódcy i członka Heimatschutzu.

ECHA STRASZNEJ KATASTROFY OKRĘTOWEJ.

Paryż 17.5. — Statek „Georges Philippard", który spłonął na morzu, mógł pomieścić 1077 pasażerów a urządzony luksusowo, przestawiał wartość 115 miljonów franków.

Aden 17.5. — Parowiec francuski „Andre Ledan" wyruszył na spotkanie statku „Sowieckaja Neft", celem zabrania z jego pokładu 420-tu uratowanych pasażerów spalonego okrętu „Georges Philippard".

Aden 17.5. — Według ostatnich doniesień brak jeszcze 200 osób, które znajdowały się na pokładzie okrętu „Georges Philippard".

Paryż 17.5. — „Matin" donosi, że jak mówią w pewnych kołach, statek „Georges Philippard" rzekomo miał przewozić amunicję dla Japonji i wyleciał w powietrze wskutek wybuchu. Oficjalne oświadczenia przeczą pogłoskom, stwierdzając, że statek żadnej amunicji nie przewoził.

HURAGAN NAD ŚRODKOWEMI NIEMCAMI.

Berlin 17.5. — Wczoraj wieczorem nad środkowemi Niemcami przeciągnęła gwałtowna nawałnica, połączona z oberwaniem się chmury i gradem. Wiele miejscowości nad Mozelą silnie ucierpiało wskutek tej burzy.

ŚMIERĆ LOTNIKA.

Praga 17.5. — Dokonywując lotu popisowego lotnik niemiecki hr. Tassillo Schaumburg runął z aeroplanem i poniósł śmierć.

SKARGA KASACYJNA OBROŃCY GORGONOWEJ.

Lwów, 17.5. — Obrońca Gorgonowej, dr. Axer, wniósł dziś kasację do zapadłego wyroku śmierci.

UJĘCIE BANDYTY-ZBRODNIARZA.

Włocławek, 17.5. — Policja aresztowała W. Bigosińskiego, który zamordował H. Markowską i zadusił jej 3-letnią córeczkę, poczem dokonał rabunku pieniędzy w mieszkaniu.

ŚMIERĆ SPORTOWCA NA BOISKU.

Przemyśl, 17.5. — W czasie zawodów piłki nożnej w Jarosławiu jeden z graczy Władysław Dub, l. 26, doznał pęknięcia tętnicy w szyi i po kilku chwilach zmarł.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej żony i matki

ś. † p.

MICHALINY SZOSTEK

a przedewszystkiem W-ym ks. Wacławikowi, ks. Kurasiowi, ks. Plackowi, WP. insp. szkoln. Nowotnemu, WP. prof. Płatkowi, WP. Kierownikom i Nauczycielom (kom) szkół powsz. WP. Przedstawicielom Cechu Rzeźniczego, WP. Pracownikom M. K. A., uczniom I-B. klasy Miejskiej Szkoły Dokształcającej, dzieciom szkoły powsz. № 17, wszystkim Krewnym. Znajomym i Przyjaciołom składa serdeczne podziękowanie **RODZINA.**

LOSY

do I-ej klasy 25-ej Lot. Państw.

poleca

Najszczęśliwsza Częstoch. Kolektura

przy Handlu Win

LUCJANA KOŹMIŃSKIEGO

II-ga Aleja 24.

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie 19 i 20 maja!

DO WYNAJĘCIA

sklep i 2 pokoje z kuchnią przy ul. Aleja Wolności nr. 37. Wiadomość u dozorcy. 744

ZGUBIONO

kwity lombardu Nr. Nr. 17580, 17534 i 17533.

ZGUBIONO

dowód osobisty kolejowy wyd. przez dyrekcję P. K. P. na imię Stanisław Czmochowski. 1158

DO WYNAJĘCIA

4 mieszkania po pokoju z kuchnią bez odstępnego Aleja Wolności nr. 32

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wyd. na imię Stanisław Zasuń. 1157

PLAC

ogrodzony w Olsztynie do sprzedania. Oferty do sklepu „Gońca" sub. „Plac". 1132

GWARANTOWANA

dobra egzystencja kilka stanowisk od zaraz do objęcia w każdej miejscowości. Gdynia, skr. poczt. nr. 4. 717

PENSJONAT „DZIDKA" w Olsztynie posiada jeszcze kilka mieszkań letniskowych do wynajęcia. Informacje u R. Trawińskiego — Częstochowa, II Aleja nr. 24, telefon nr. 294. Na miejscu otwarta została kawiarnia. 695

DO SPRZEDANIA

zalesione parcele „MIASTA OGRODU ŻARKI", przy przystanku kolejowym, na kilkuletnie spłaty. Informacje: S. Filus, III-cia Aleja nr. 49 m. 12.

WODOCIĄGI, KANALIZACJĘ urządza firma E. Siwczyński po cenach konkurencyjnych. Sułkowskiego nr. 15

WYPRZEDAŻ

chodników i sprzedaż warsztatów do wyrobu chodników, urządzenie sklepowe, tanio ul. Sosnowa nr. 6, Miklus — Ostatni Grosz. 718

SPRZEDAM

prawa do połowy nieruchomości Nr. 42 III Aleja w Częstochowie. Wiadomość: Piotrków, J. Witanowska — Apteka.

UDZIELAM LEKCJI buchalterji i stenografji oraz korepetycji w zakresie szkoły handlowej. Zgłoszenia sklep „Gońca" Aleja 26, sub. „Lekcja"

NOWOŚCI

Czekoladę Bajeczną — Wedla poleca firma: Cukry-Czekolada E. Wedel Br. Kowalik, Częstochowa, II-ga Aleja nr. 41.

POKÓJ

z balkonem, słoneczny, dla 1 lub 2 inteligentnych osób od zaraz do wynajęcia. Waszyngtona nr. 73 miesz. 8, II piętro.

ZGUBIONO

książkę czeladniczą cechu piekarskiego wyd. na imię Bronisława Bzdoka w Jaworkach p. Wieluń. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą do sklepu „Gońca".

GŁUCHOTA,

szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki. 725

ZGUBIONO

dowód osobisty wydany przez Starostwo Częstochowskie na imię Abram Berkowicz. 1149

UNIEWAŻNIA SIĘ

skradzione weksle na 300.— zł. z wystawienia Józefa Gawrona i 1 na 100.— zł. z wystawienia Stanisława Jeleńskiego. Stefan Kędzierski.

POSZUKUJĘ

panienki do sklepu za kaucją o miłej powierzchowności. III Aleja 79, Mleczarnia. 1156

POSZUKUJĘ

2 zdolne bufetowe z rekomendacjami do Baru. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Bufetowa".

POTRZEBNA

pani, znająca dobrze kra wieczyznę. Przyjmuje się uczenice. Aleja Wolności nr. 12, „Moda". 1153

POKÓJ

frontowy, umeblowany, z oddzielnem wejściem, ładny, słoneczny, dla jednej solidnej osoby, do wynajęcia. Racławicka nr 24 m. 1 od godz. 4-ej do 6-ej. 741

POKÓJ

od zaraz do wynajęcia z oddzielnem wejściem dla 2-ch panów lub pań. Cena przystępna. Jasnogórska nr. 14/16 miesz. 4 od godz. 2 do 9-ej wiecz.

Osadnictwo niemieckie
na pograniczu polskiem.

Zarząd kapitałami niemieckiemi przeznaczonemi na osadnictwo, skoncentrowany jest w „Deutsche Siedlungsbank" w Berlinie, który od roku zajmuje się rozdziałem i użyciem kredytów i środków pieniężnych, otrzymywanych od rządów Rzeszy i Pruskiego, oraz odnośnych instytucji rządowych, społecznych i komunalnych, sam zaś bank własnego kapitału nie posiada. Poprzednio zajmował się temi sprawami „Rentenbankcreditanstalt". Następnie zadaniem Siedlungsbanku jest przewaloryzowywanie kredytu krótkoterminowego na tani kredyt długoterminowy.

Rząd Rzeszy i Pruski posiadają w banku tym równą ilość głosów. Obecnie prze prowadzane są pertraktacje z poszczególnemi państwami Rzeszy celem przystąpienia ich do wspomnianego banku i skoncentrowania w nim, w ten sposób, akcji finansowania osadnictwa w całych Niemczech.

Praca kolonizacyjna na pograniczu pro wadzona jest przez towarzystwa osadnicze o charakterze instytucji społecznych i samorządowych. Obecnie prawie cała ta akcja koncentruje się w rękach „Grenzmark-Siedlung" w Pile, towarzystwa osadniczego, pracującego w ścisłem porozumieniu z urzędami ziemskiemi.

Szczególnie intensywnie prowadzona jest kolonizacja w powiatach, gdzie znajduje się mniejszość polska (obywateli niemieckich), aby stosunek narodowościowy zmienić na korzyść ludności niemieckiej. Oczywiście wymienia się również i inne momenty, przemawiające za koniecznością akcji kolonizacyjnej, jak np. powiększenie i wzmocnienie małych i średnich gospodarstw kosztem większej własności. W praktyce jednak akcja kolonizacyjna na pograniczu ma cele antypolskie i w tym duchu jest prowadzona, do czego zresztą strona niemiecka otwarcie przyznaje się. Od parcelacji są wyłączone fak tycznie osoby narodowości polskiej—nawet robotnicy folwarczni parcelowanych majątków. Z dotychczas opublikowanych materjałów i uzyskanych drogą prywatną danych statystyka ta przedstawiałaby się w przybliżeniu następująco:

Po wojnie do 1.I.1931 stworzono na pograniczu 867 nowych osad i 90 osad dla dawnych robotników folwarcznych, razem więc 957 osad o łącznym obszarze 19.000 ha. Pozatem 1.100 małych gospodarstw powiększono przeciętnie o 2 ha, zużywając do tego celu 2.100 ha. Zatem ogólna ilość rozparcelowanej ziemi na pograniczu wynosi 21.000 ha.

Najbardziej intensywnie prowadzono kolonizację w powiatach Wałcz, Człuchrów, ostatnio Złotów, a następnie Skwierzyna, Międzyrzecz i Wschowa, a na końcu Nadnotecki i Babimost, w którym ostatni majątek ponad 100 ha został już rozparcelowany.

Kolonizacją interesuje się również bardzo wybitnie niemieckie duchowieństwo katolickie. Istnieją na terenie pogranicza „Katolickie Towarzystwa Kolonizacyjne" które ma za zadanie pośredniczenie w sprowadzaniu na pogranicze osadników wyznania rzym.-katolickiego. W praktyce jednakże są uwzględniani wyłącznie katolicy narodowości niemieckiej z absolutnem wyłączeniem ludności polskiej. Głównie są sprowadzani katolicy z Westfalji i Nadrenji, zaś żywioł miejscowy tylko wtedy, o ile daje dostateczną gwarancję swej niemieckości. Na czele towarzystwa stoi z ramienia Wolnej Prałatury w Pile ks. Polzin. Towarzystwo to zajmuje się również udzielaniem porad osadnikom i kandydatom na osadników.

Pozatem należy również uwzględnić pogranicza i wschodnich rubieży Niemiec za pomocą żołnierzy, zwolnionych z Reichswehry, którzy po odbyciu 12-letniej służby wojskowej mają otrzymać przy subwencji państwowej działki na pograniczu.

Jeden osadnik rocznie musi spłacać przeciętnie od 1.400 do 1.800 mk., jako spłatę kapitału i procentów za zakupiony na spłaty grunt, oprócz tego inne świadczenia (podatki — dochodowy, obrotowy i komunalny) wynoszą 300—400 mk. rocznie, czyli razem 1.700 do 2.200 mk. rocznie. Tymczasem rentowność gospodarstw rolnych spadła obecnie poniżej zera, gdyż zakupiona ziemia, wbrew przyrzeczeniom kompetentnych czynników, przeważnie nie była zagospodarowana i uprawiana przez szereg lat, tak, że wkłady na zagospodarowanie się, nawozy i t. p. musiałyby się podwoić a nawet potroić.

Polityka osiedleńcza Niemiec, pomimo liczebnego rozwoju osadnictwa, naogół nie może poszczycić się dotychczas zbyt dobremi wynikami. Wobec użycia elementu nie obznajmionego z kulturą rolną i potrzebami ziemi pogranicza oraz obecnej nierentowności gospodarki rolnej i braku dostatecznych kredytów — rolnictwo i hodowla na nowonabytych działkach z roku na rok upada, zadłużenie osadników rośnie niewspółmiernie, ich poziom życiowy obniża się gwałtownie i cel osiedlenia elementu niemieckiego na pograniczu nie może być osiągnięty.

Z. W.

UNIKAJCIE PARTACZY DENTYSTYCZNYCH!
Bo szkodzą zdrowiu i... kieszeni! Broszurę wyjaśniającą
„SZKODLIWOŚĆ WPRAWIANIA
zębów, koron i mostków przez partaczy dent., — otrzymać można w księgarniach, w Administracji p. „Czystość" lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GRAŻNIECA w Częstochowie, Al. Najśw. Marji Panny (I Aleja) № 10.

LOSY
do I-ej klasy 25-ej Lot. Państw.
Poleca
Największa Częstochowska Kolektura
przy księgarni
ANTONIEGO EGERA
(I-sza Aleja № 14.)
CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ulgi w spłacie
zaległości podatkowych.

Izba Przemysłowo - Hadlowa w Sosnowcu komunikuje: Wzrastające ustawicznie zaległości podatkowe, sięgające w obecnej chwili wysokiej cyfry ok. półtora miljarda złotych, spowodowały czynniki miarodajne na skutek wysuwanych przez sfery gospodarcze postulatów, do wydania ustawy o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, określający rodzaje i wysokość ulg oraz warunki, pod jakiemi mogą być one uzyskane. Ulgi te są bardzo poważne ,gdyż przewidują bonifikaty w granicach do 50 proc., zniesienie względnie zniżenie kar za zwłokę, odsetek za odroczenie i kosztów egzekucyjnych. Są to więc udogodnienia, idące bardzo daleko, i dające płatnikom możność uregulowania na dogodnych warunkach swoich zobowiązań wobec Skarbu Państwa.

Należy przypuszczać, że szeroki ogół płatników skorzysta z ulg, przewidzianych we wspomnianym wyżej okólniku, czyniąc to nietylko w interesie Skarbu Państwa ale, przedewszystkiem we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, — zwłaszcza, że wedle posiadanych przez nas oficjalnych wiadomości z Izby Skarbowej w Kielcach, żadne dalsze ulgi w spłacie zaległości bezwarunkowo nie będą udzielane i po upływie przewidzianego okólnikiem czasokresu władze skarbowe przystąpią do bezwzględnego egzekwowania zaległości podatkowych narówni z należnościami bieżącemi.

Ochrona odszkodowania ogniowego
od zajęcia przez wierzycieli.

Z dniem 12 bm. weszła w życie ustawa z 17.III.1932 r. (Dz. Ust. Nr. 30), zmieniająca pewne artykuły rozporządzenia Prezydenta R. P. o przymusie ubezpieczenia od ognia (z 27.V.1927 r.) Myślą przewodnią tych zmian jest zabezpieczenie sumy odszkodowania ogniowego od zajęcia przez wierzycieli ubezpieczonego, o ile ten że udowodni, iż sumę tę w całości przeznacza na odbudowę i naprawienie poniesionych szkód i strat.

Zmieniony art. 39 przewiduje, że o ile właściciel budowli zgłosi inspektorowi powiatowemu, iż odszkodowanie ma być użyte na odbudowę, a jednocześnie osoby posiadające prawa rzeczowe do nieruchomości nie godzą się na jednorazową wypłatę odszkodowania — to wypłaca się je w miarę odbudowy w trzech ratach, z których pierwsza płatna jest po ustaleniu szkody; druga po udowodnieniu ze pierwsza rata została zużyta na odbudowę; trzecia po ukończeniu odbudowy wartości nie mniejszej od sumy odszkodowania.

Do powyższego artykułu dodano nowe ustępy o następującej treści:

Suma odszkodowania, wypłacanego w ratach w powyżej podany sposób, nie podlega sądowemu ani administracyjnemu zajęciu, a zajęcia już dokonane i egzekucje stają się bezskuteczne. Wierzytelność natomiast może być dochodzona na tem odszkodowaniu w wypadku gdy właściciel nie przeprowadzą odbudowy w ciągu 2 lat od daty wypłacenia pierwszej raty.

O ile odbudowa jest niemożliwa lub właściciel nie zamierza jej dokonać, a wierzyciele zgłoszą swoje prawa — odszkodowanie pogorzelowe wypłaca się wówczas z uwzględnieniem wpisów hipotecznych. To samo dotyczy wypadku o ile odbudowa nie zostanie dokonaną w ciągu 2 lat od wypłacenia pierwszej raty.

W końcu ustawa zastrzega, że postanowienia te nie naruszają odmiennych przepisów prawnych, wydanych w tym względzie dla instytucyj publicznego kredytu.

Najtańszy prezydent.

Hindenburg jest najmniej kosztownym z prezydentów, rządzących, obecnie w europejskich i amerykańskich republikach. Ilekroć musi zaprosić liczniejszych gości, lub urządzić raut — tylekroć w gabinecie prezydenta dochodzi do scysji między Hindenburgiem, a mistrzami ceremonji. Hindenburg perswaduje im, że przyjęcie nie może drogo kosztować, gdyż prezydentowi republiki nie wypada urządzać „królewskich" bankietów. Gdy nie może dojść z nimi do ładu, to się wymawia podeszłym wiekiem i w końcu uzyskuje odroczenie dyplomatycznego przyjęcia.

Niedawno jeden z blizkich przyjaciół Hindenburga zwrócił mu uwagę że powinien kupić sobie nowe ubranie, bo ma wytarte rękawy i błyszczące spodnie. Niech że przynajmniej zafunduje sobie przyzwoity frak. Trzeba przecież godnie się prezentować ambasadorom państw obcych. Na to Hindenburg: — Niemcy nie powinny wstydzić się swego ubóstwa. Wynika stąd, że skąpstwo Hindenburga nie pozbawione jest pierwiastka kabotynizmu.

Hindenburg otrzymuje 37.800 marek, z czego spłaca dwanaście tysięcy skarbowi państwa, tytułem podatku od dochodu, pozostaje mu więc 25,800 marek. Fundusz reprezentacyjny prezydenta Hindenburga wynosi 145.800 marek.

Hindenburg nie może uskarżać się, na brak zainteresowania ze strony obywateli. Przed jego pałacem wystają godzinami kmiotkowie i mieszczanie przybyli z prowincji, w nadziei, że ujrzą na własne oczy „starego Hindenburga". Turyści zagraniczni docierają nawet do jego wiejskiej posiadłości w Prusach zachodnich i bezceremonjalnie uwieczniają przejeżdżającego prezydenta Rzeszy na filmach Kodaków i Pathe-Baby.

Pewnego razu Hindenburg wybrał się na polowanie. Wchodzi do lasu, aliści widzi na drodze siedzących po turecku dwuch turystów, gawędzących po angielsku, amerykańskim akcentem. Hindenburg zbliża się do nich trzymając w ręku niezapalone cygaro.

— Czy panowie mają zapalniczkę —pyta po angielsku.

— Ach — bardzo nam przykro, ale nie mamy — odpowiadają chórem.

— No to może panowie zechcą się pofatygować do miasteczka i przyniosą mi pudełko zapałek? hę?

Uszczęśliwieni Amerykanie wyrażają radość z powodu zawarcia znajomości z prezydentem Niemiec i oświadczają mu, że z największą ochotą spełnią jego prośbę. Mówiąc to wyruszają w kierunku odległego o parę kilometrów miasteczka.

Skoro wrócili Hindenburga już nie było, skrył się w głąb lasu.

Nowoczesne farbowanie włosów
przez zwykłe mycie
ORIENT—HENNA—SHAMPOONEM
10 kolorów
od jasnego blond do czarnego, w tem modne kolory: złoto blond, tycjan i mahoń. Wszędzie do nabycia. Kto chce mieć piękne włosy, niech nadeśle 2,-zł. w znaczkach i poda kolor.
Gen. Przedaż. na Polskę: Fr. Bogacz, Bydgoszcz, Dworcowa 14.
Do trwałego farbowania brwi i rzęs polecam „Maja", do odbarwienia lub pojaśnienia włosów „Rose - Henna".

Biuro dla Handlu „FIDUCJA"
w Częstochowie, ulica Kopernika 2 m. 3, telefon 5 zaprowadza prowadzi i kontroluje księgi handlowe, sporządza bilanse, załatwia sprawy podatkowe i przeprowadza windykacje należności dobrze i niedrogo.

Co robią „gwiazdy"

Joan Crawford ukończyła film „Niewinna Grzesznica" i przystąpiła do zdjęć do filmu „Laughing Sinners".

Ramon Novarro po ukończeniu „Mata Hari" gra w 2 filmach: „Wesoła Wdówka" i „Huddle".

Norma Shearer ukończyła ostatnio dwa filmy: „Wolne Dusze" i „Obcym wolno całować".

Greta Garbo gra w „Grand Hotelu".

Buster Keaton gra w „Dobroczyńcy Ludzkości".

Lavrence Tibbett występuje w filmie Van Dyka „Dziewczę z Hawanny" i w „Włóczędze".

John Barrymore gra w „Grand Hotelu i w „Arsenjuszu Lupinie".

Marie Dressler ostatnio ukończyła film „Emma".

Laurel i Hardy (Flip i Flap) pracują nad długometrażowemi komedjami.

Wallace Beery gra w 3 filmach: „Tajemniczej Szóstce", „Drodze do Piekła" i w obrazie King Vidora „Champ". Prócz tego kreuje jedną z głównych ról w „Grand Hotelu".

Mord w łodzi motorowej

W francuskim mieście portowem Tulonie odkryto krwawą zbrodnię, dokonaną na pełnem morzu Ofiarą morderstwa padł właściciel motorówki pasażerskiej „Caprice", niejaki Palma. Morderców, mężczyznę i kobietę, aresztowano.

Przed kilku dniami zgłosiła się w Tulonie do Palmy młoda para, elegancko ubrana, która zażądała od właściciela motorówki, aby zawiózł ich do pobliskiej miejscowości Saint-Mandrier. Morze było burzliwe i Palma nie chciał jechać. Ale pod naciskiem wymownych słów i jeszcze wymowniejszego napiwku dał się nakłonić do jazdy.

Było to rano. Popołudniu rybacy spostrzegli na morzu, w pobliżu Set, jadącą motorówkę. Siedziała w niej tylko młoda para bez kierowcy Palma.

Młodzi ludzie byli pokryci krwią. Na pytanie rybaków, gdzie jest właściciel motorówki odpowiedzieli, że motorówkę kupili na własność.

Fakt ten wydał się podejrzany rybakom, którzy zawiadomili o swoich spostrzeżeniach policję morską. Policja rozpoczęła poszukiwania i odnalazła motorówkę w pewnem odludnem miejscu na wybrzeżu — ale pustą. Młoda para uciekła.

Rozpoczęto natychmiast pościg za zbiegami i zdołano ich schwytać koło Marsylji, gdzie udali się pociągiem. Sprowadzeni do komisarjatu mężczyzna i młoda kobieta przyznali się do ohydnego morderstwa.

Mężczyzną jest niejaki Marcel Grandeux, z zawodu szofer karany już kilkakrotnie za kradzieże i rabunki, kobietą jego przyjaciółka, pokojówka. Zbrodnicza para chciała uciec do Hiszpanji drogą morską, a nie mając pieniędzy na podróż, postanowiła zdobyć za wszelką cenę motorówkę, aby popłynąć nią do Hiszpanji. W tym celu wynajęli motorówkę „Caprise". Gdy motorówka znajdowała się już na pełnem morzu, siedzący w tyle Grandeux wyjął w pewnej chwili rewolwer i oddał kilka strzałów do siedzącego na przodzie Palmy. Mimo ran Palma rzucił się na Grandeuxa, aby się bronić. Rozpoczęła się zaciekła walka. Obaj mężczyźni stoczyli się na dno motorówki. W końcu Grandeux zabił Palmę i wrzucił jego zwłoki do morza. Ale motorówka okazała się za wątłą do dłuższej podróży morskiej. Wobec tego zrezygnowali z planu i porzucili ją, a sami udali się koleją do Marsylji, chcąc uciec stamtąd do Paryża.

Zbrodniczą parę osadzono w więzieniu.

Chcesz zdobyć P. O. S.? — zwróć się po informację do Komitetu P. W. i W. F. w Magistracie.

Fabryka papy dachowej M. Bema
ul. Równoległa 51 d. Piękna (Ostatni Grosz).
Poleca znane ze swej dobroci wyroby

Deportowani z Argentyny na ziemi polskiej. Onegdaj przybył do Gdyni osławiony statek argentyński „Chaco", odwożący do portów europejskich przestępców, wysiedlonych z Argentyny. Na zdjęciu widzimy 9-ciu deportowanych obywateli polskich, udających się pod eskortą policji do Komisarjatu P. P. w Gdyni.

Ze świata.

(X) **Urzędnicy sowieccy powracają do Moskwy.** W tych dniach przez Dynaburg i Indrę przejechała do Moskwy znaczna liczba urzędników sowieckich poselstw i przedstawicielstw handlowych zagranicą.

Powrót objaśnia się tem, że, poczynając od 1 b. m., znacznie zmniejszono etaty sowieckich przedstawicielstw zagranicą. Spodziewana jest dalsza redukcja urzędników, a to z braku waluty obcej i ograniczenia stosunków handlowych Z. S. S. R. z państwami zagranicznemi.

(X) **Ceny żywności w Petersburgu.** Według nadeszłych ostatnio do Rygi wiadomości, w Leningradzie kosztuje obecnie 10 jaj 7 rubli, szklanka mleka — 1 rubel, szklanka śmietany — 2 rb., nieduża szklanka ryżu — 2 rb., kilo mięsa z kośćmi — 10 rb. Mąki, cukru i słoniny nie można wcale dostać.

Do Leningradu przyjeżdżają ostatnie mi czasy włościanie z gubernji Kijowskiej i Połtawskiej, celem kupna produktów żywnościowych, aczkolwiek niegdyś gubernje te były spichlerzami Rosji.

(X) **Niekoronowany król podbiegunowy.** Niezwykły człowiek zakończył życie na dalekiej północy Kanady. Był nim inspektor konnej policji kanadyjskiej Joy.

Policja ta, zorganizowana specjalnie do przestrzegania prawa na olbrzymich obszarach Kanady, prawie nieznanych, ciągnących się wzdłuż północnego koła podbiegunowego, złożona jest z ludzi zahartowanych, zmuszonych znosić nieraz całemi miesiącami niewygody życia obozowego śród surowej zimy podbiegunowej, przebiegać konno lub w saniach w psy zaprzężonych puszcze i stepy zrzadka zamieszkałe. A na czele tych ludzi nieznużonych i odważnych stał insp. Joy.

Po raz pierwszy zasłynął Joy w 1916 r., gdy sam jeden ruszył w pogoń za złoczyńcą, który zamordował pewnego trapera. I powiodło mu się w końcu istotnie, po trudach niezliczonych, odnaleźć w puszczy i aresztować mordercę.

Po upływie zaś roku Joy zdołał znów, po rozlicznych przygodach awanturniczych, unieszkodliwić szaleńca, budzącego postrach całej okolicy.

Będąc jeszcze sierżantem, w towarzystwie jednego z inspektorów i tylko jednego Eskimosa, Joy odbył podróż wywiadowczą na przestrzeni 2.500 kilometrów po krainach podbiegunowych do owego czasu wcale niezbadanych, biorąc je pod zwierzchnictwo rządu angielskiego i wszędzie zatykając flagę Wielkiej Brytanji.

Czyny takie zdobyły mu wielką popularność i nazwę niekoronowanego króla krain podbiegunowych Kanady, znał je bowiem lepiej, niż ktokolwiek inny.

Wreszcie, po długoletniej służbie, postanowił założyć własne ognisko domowe. Niestety, nie danem mu było zażyć szczęścia małżeńskiego, zmarł bowiem nagle, w przeddzień ślubu.

(X) **Anglicy i żydzi modernizują Jerozolimę.** Od czasu okupacji Palestyny przez Anglję i rozwoju ruchu sjonistycznego w tym kraju, Jerozolima, która była dotychczas skromnem, niewielkiem miastem, modernizuje się szybko. Władze angielskie przyczyniły się w dużym stopniu do rozplanowania jej, na wzór miast europejskich, wytykając nowe ulice asfaltowane, zaprowadzając bulwary itd., oraz wznosząc wspaniałe budowle publiczne.

Z drugiej strony kapitaliści żydowscy wyposażają Jerozolimę w luksusowe hotele dla turystów, banki itd. Jednocześnie przedsiębiorcy żydzi urządzają kawiarnie, oraz dancingi i kina. W ten sposób turyści europejscy nie mogą się już skarżyć na „nudę nocy jerozolimskich".

Powstaje jedynie pytanie, czy podobna modernizacja i dźwięki jazzbandu — przyczynią się do podniesienia nastroju pobożnego licznych pielgrzymów, zwiedzających święte miasto.

Z pobytu Ochotników Włoskich w Warszawie.

W drugim dniu swego pobytu w Warszawie delegacje Związku Narodowego Włoskich Ochotników Wojennych złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczystemu aktowi asystowała kompanja honorowa 21 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, poczty sztandarowe Związku Legjonistów i organizacji b. wojskowych, wchodzących w skład Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz Związku Faszystów.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) **Szpryncy Zajdman,** właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie sytuowanej, oznaczonej Nr. 1223 rep. hipot.

2) **Janie Antonim Posyłku,** wierzycielu sumy 3000 zł., zabezpieczonej w dziale IV pod Nr. 3 na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. 2058 rep. hipoteczn.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 25 listopada 1932 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny stawić się w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 13 maja 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 18 MAJA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'20 Komunik. meteor. 13'35 Muzyka gramofon. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. i giełda pieniężna. 15'15 Komunikat harcerski. 15'20 Komunikat Koop. 15'25 Skrzynka pocztowa. 15'45 Komunikaty rybackie. 15'50—16'15 Audycja dla dzieci. 16'15 Komunikat sportowy. 16'20 Odczyt ze Lwowa. 16'40 Muzyka gramofonowa. 16'55 Lekcja angielskiego. 17'10 Odczyt z Wilna. 17'35 Transm. zawodów konnych ze stadjonu. 18'10 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Komunikat rolniczy. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramofon. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 Feljeton. 20'15 Muzyka lekka. 20'55 Kwadrans literacki. 21'10 Koncert. 22'30 Dodatek do pras. dz. radj. 22'35 Komunikaty. 22'45 Odczyt w jęz. hiszpańskim. 23'00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 18 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat z Warsz. 14'55 Komunik. gospod. 15'05 Transm. z Warsz. 15'15 Muzyka gramof. 15'50 Audycja dla dzieci z Warsz. 16'20 Odczyt ze Lwowa. 16'40 Audycja dla dzieci. 16'55 Angielski z Warsz. 17'10 Odczyt z Wilna. 17'35 Transmisja zawodów konnych z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Skrzynka pocztowa. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunikaty sport. 19'45 — 22'40 Transm. z Warsz. 22'45 Muzyka gramofon. 23'00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

32

PIĘTNO RASY

HUGO BETTAUER.

W sobotę otrzymał poraz pierwszy w życiu zarobione przez się pieniądze. Mimo, że wstąpił we środę, dano mu zarobek całotygodniowy, czyli dwadzieścia dolarów. Uśmiechnięty i zadowolony z siebie kroczył obok Lili ulicami, a czuł się także dumnym na wspomnienie, jak to niedawno jeszcze wyrzucał nierównie wyższe kwoty na puste, jałowe przyjemnostki i zachcianki.

Jesień była ciepła, pogodna, tak zwane „Indian Summer", w pełnej glorji, jakby miała wrócić wiosna. Carlo zaproponował, by w niedzielę pojechali razem do Coney Island, gdzie dotąd nie był.

Przystała chętnie, zwiedziła już z rodziną to miejsce rozrywkowe ,ale panował wówczas żar straszny i ścisk nieopisany, matkę rozbolała głowa od huku i zamętu, tak, że Lili nie użyła całkiem niemal karuzeli i innych przyjemności.

Pojechali nazajutrz, przez nieskończenie długi most brokliński, przepełnionym pociągiem kolei nadziemnej. Coney-Island położone nad morzem miasto rozrywkowe stanowi jedyną niemal ostoję biedniejszej ludności olbrzymiego miasta. Powitał ich ogłuszający hałas, zaduch wyziewów ludzkich, odór kukurydzy i mnóstwo kramów, wrzask stu kapel, oraz okrzyki trwogi huśtających się kędyś na zawrotnej wyżynie. Słowem był to wiedeński „Wustelprater" tysiąckrotnie powiększony i poczwórnie wykrzywiony.

W towarzystwie miłej panienki w fali rozpętanego żywiołu uciechy czuł się Carlo dziś jeno wesołym młodzikiem. Pokrzykując radośnie, pędził wraz z Lili napowietrznemi gondolami, dosiadał drewnianych koni, które zrzucały każdego jeźdźca, zażywał rozkoszy koła djabelskiego, z którego widz bywa wyrzucony ku ogólnej radości wszystkich. Wstęp do całego tego labiryntu kosztował zaledwie dziesięć centów.

Radośni młodością lecz zmęczeni zabawą zasiedli do kolacji w pierwszej restauracji Coney-Island. Niestety, nastąpił incydent drobny, który położył kres wesołemu nastrojowi. Dwu panów przeszło obok ich stolika, a jeden rzekł:

— Pfuj Tu oto siedzi biała dziewczyna z czarnym!

Poszli dalej. Carlo zadrżał na całem ciele, a nierozumiejąca dobrze angielszczyzny Lili, spytała trwożnie, czy nie zasłabł. Z trudem odzyskał równowagę, zaprzeczył gestem głowy, zapłacił coprędzej i poprosił Lili, która chętnie zostałaby była jeszcze, by z nim szła. Powrót odbył się w nastroju milczącego przygnębienia, czego Lili zrozumieć nie mogła wcale.

* * *

Nazajutrz zwisły na niebie ciężkie, ciemne chmury, a spojrzawszy na zegarek, który kupił za dolara, przekonał się Carlo, że jest już późno. Nie goląc się wcale, wdział ubranie, po drodze wypił gorącą kawę i tuż przed ścianą stanął w gmachu International-Book Company. Dźwig był właśnie gotów do odjazdu, to też wbrew nawykowi, chciał go użyć. Klatka mieściła sporo osób, ale mógł wejść jeszcze. W tejże chwili odepchnął go jakiś wysoki drab, o wolim karku, wołając urągliwie:

— Precz czarna kanaljo! Biały dżentleman ma pierwszeństwo!

Carlo uczuł, że mu serce bić przestało. Twarz jego poszarzała, oczy zaszły krwią, skoczywszy jak zwierz dziki, wyrwał, stojącego już w wyciągu trzasnął kilka razy po głowie wedle zasad boksu, a potem zalanego krwią, cisnął na posadzkę halu.

Amerykanie zachowują w takich razach przedziwną neutralność, uważając pojedynek za rzecz zupełnie prywatną. Przeszło stu mężczyzn i kobiet otoczyło kołem walczących, a gdy wyniesiono pokonanego, wszyscy rozeszli się spokojnie, a niejedno spojrzenie podziwu spadło na Carla, który dysząc ciężko szedł po schodach. Jakiś stary jegomość zauważył życzliwie:

— Młodzieniec ten miał zupełną słuszność! Nie żyjemy na Południu, gdzie murzyna wolno gnębić!

Carlo spóźnił się do biura o przeszło dziesięć minut, ale nikt na to nie zwrócił uwagi. Pozdrowiwszy współpracowniczki, zauważył, że Lili ma oczy czerwone od płaczu.

— Co się stało? — szepnął z troską w głosie.

Nie otrzymał odpowiedzi i pytać dalej nie mógł, gdyż tamte dwa dziewczęta obserwowały ich, a także przyniesiono bieżącą korespondencję. Potem, w czasie chwilowej przerwy podsunęła mu Lili pokryjomu kartkę, pisaną na maszynie.

— Carlo! To było straszne! Bracia widzieli nas razem ze sobą i zbeształi mnie okropnie nazywając ulicznicą za to, że się wdaję z kimś, kto pochodzi z rasy murzyńskiej. Musiałam przysiąc, że poza biurem nie będę się z panem widywać, gdyż inaczej wyrzucą mnie na ulicę. Nie rozumiem tego wszystkiego, ale bracia powiadają, że biała dziewczyna, pokazująca się na ulicy z kolorowym traktowana jest tutaj gorzej niż ulicznica. Poradź mi Carlo co mam czynić, ale tylko na piśmie, gdyż nie mam już odwagi mówić z panem!

Przełknąwszy ból i żółć, uśmiechnął się.

Lis! bogata i biedna Lili! W obu razach całkiem to samo! Jak długo pozostanę w tym przeklętym kraju, muszę żyć w zupełnem odosobnieniu, zadowolony że mogę zarabiać na życie.

Wziąwszy ołówek, napisał w poprzek kartki.

— Co ma pani uczynić Lili? Rzecz prosta zupełnie. Nie mów do mnie i zostań zacną amerykańską panienką!

Podsunąwszy jej kartkę, zabrał się do pisania listów francuskich i włoskich z takim zapałem, że godziny mijały jak minuty. Około piątej wezwał go chłopiec biurowy do naczelnego dyrektora. Siedział wyraźnie wzburzony w fotelu obracanym, burząc palcami rzadkie włosy. Po krótkiej pauzie ozwał się:

(C. d. n.).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki poczt- tale przez nadanie tekstu telef

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".